

Zagadka pogranicza. Zespół wieżowy w Stołpiu

Andrzej Buko

Wieża w Stołpiu wraz z przyległym do niej nasypem (wykopaliska archeologiczne 2004 r.). Widoczna jest obudowana cegłą kaplica na ostatniej kondygnacji oraz dwa otwory wejściowe: na poziomie kulminacji nasypu oraz na przedostatnim piętrze. Widok od strony zachodniej.
Fot. A. Buko

Osiem kilometrów przed Chelmem od strony Lublina, przy szosie krajowej nr 12, widoczna jest kamienna wieża usytuowana w narożniku przylegającej do niej wyniosłości. Na ostatniej kondygnacji tej budowli widoczne są pozostałości kaplicy, z ceglana obudową, poniżej – otwór wejściowy. Drugie wejście do wieży znajduje się na poziomie terenu przyległej doń wyniosłości. Choć obiekt jest dobrze widoczny od strony szosy, niewiele przejeżdżających tamtędy zatrzymuje się, aby ją dokładniej obejrzeć. Turysta nie znajdzie tu również informacji na temat chronologii i funkcji tego monumentu.

Na karty pisanej historii wieża wkracza dopiero w XVII w., głównie (choć nie tylko) za sprawą chełmskiego dziejopisarza – biskupa unickiego Jakuba Suszy, autora fundamentalnej pracy *Phoenix tertiatio redivivus...* (Zamość 1646). I choć zawarte tam opinie na temat sakralnej (pogańskiej) genezy tego miejsca i cudownych mocy uzdrawiających wody wypływającej ze źródeł usytuowanych u jej podstawy musiały pobudzać wyobraźnię, milczenie na temat tajemniczej wieży trwało aż po wiek XIX. Dopiero bowiem od połowy tego stulecia obiekt ten, coraz częściej dostrzegany jest na kanwie zainteresowań starożytnych przez podróżników i miejscowych regionalistów.

Na takim stanie rzeczy zaciążyły różne przyczyny. Widoczne jest to przez pryzmat dotychczasowych badań i interpretacji obiektu, w których wątki kultowe (pogański, chrześcijański) przeplatają się z różnorodną domniemaną funkcją obiektu (sakralną, militarną, schronieniową), różnymi krajami będącymi u źródeł jego genezy (Polska, Ruś) niesprecyzowaną perspektywą chronologiczną (czasy wczesnopanstwowe, ale i schyłek średniowiecza), czy wreszcie z oddziaływaniami odmiennych tradycji kulturowych: rusko-bizantyjskiej lub polsko-łacińskiej. Pojawienie się nazwy miejscowej "Stołpie" w źródłach pisanych z początku XIII w. sugerowało zarazem, że wieża w miejsco-

wości o tej samej nazwie musiała być obecna co najmniej już u schyłku XII w., skoro osada od niej wzięła swoją nazwę. Nierozstrzygniętym pozostawało pytanie jaki miała ona charakter i kiedy ją wybudowano.

Zastanawia, że do rozwiązania sygnalizowanych problemów nie doprowadziły mające niemal stuletnią tradycję badania archeologiczne. Ich autorzy – zarówno badacze rosyjscy (początek XX w.) jak i polscy (lata 70. i 80. XX w.) przedstawiali wzajemnie wykluczające się wizje genezy, funkcji, jak i atrybucji kulturowej tego monumentu. Wnioski wynikające z badań tamtych lat trudno dziś krytycznie zweryfikować z braku odpowiednich publikacji źródłowych.



Podjęta w połowie lat 90. XX w. przez zespół archeologów chełmskich, kierowany przez mgr. Stanisława Gołuba współpraca z ośrodkami akademickimi Warszawy – Instytutem Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutem Archeologii i Etnologii PAN w zakresie badań nad początkami Chełma, spowodowała ponowny wzrost zainteresowania dziejami tego niezwykłego obiektu. W miarę poszerzania zakresu badań, coraz bardziej narastało przekonanie, że bez rozwiązania zagadki Stołpia nie sposób wyjaśnić najistotniejsze etapy rozwoju samego miasta.

W roku 2002 powstał zamysł wystąpienia do ówczesnego Komitetu Badań Naukowych z projektem grantu naukowego, którego celem było rozwiązanie podstawowych kwestii związanych z chronologią i funkcją stołpijskiej budowli. Projekt został przyjęty i w latach 2003-2005 był przedmiotem realizacji.

Badania interdyscyplinarne

W pracach badawczych zainicjowanych w 2003 r. koordynowanych przez Instytut Archeologii i Etnologii PAN, we współpracy z Instytutem Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, brali udział badacze różnych ośrodków naszego kraju, ponadto z Ukrainy i Francji oraz

studenci uniwersytetów Warszawskiego i w Parmie.

Badaniami objęto części nasypu tzw. gródka, otoczenie i wnętrze wieży, w tym tzw. święte źródelko, tereny przyległe, oraz wybrane rejon przyległe do kościoła parafialnego w sąsiednim Podgórzu. To ostatnie miejsce – oddalone od wieży o około 1,5 km – wzięto pod uwagę w związku z sygnalizowanym w źródłach związku o funkcjonalnym związku tamtejszego kościoła z zespołem wieżowym w Stołpiu. W pobliżu domu parafialnego wyselekcjonowano rejon badań na podstawie wcześniejszego rozpoznania terenu.

Oddzielnym problemem było określenie charakteru otoczenia wieży – zarówno naturalnego, jak i będącego efektem działania człowieka. Dla rozstrzygnięcia przedmiotowych kwestii wykorzystano różne grupy danych: badania geomorfologiczne, wiercenia otworów oraz założone w określonych miejscach wykopy archeologiczne. Przedmiotem szczególnego zainteresowania były źródłiska tworzące staw u podnóża ziemnego nasypu gródka. Określenie warunków hydrologicznych terenu zarówno obecnie jak i w odległej przeszłości zlecono geomorfologom z UMCS w Lublinie pod kierunkiem dr. R. Dobrowolskiego. Z kolei dr. Teresa Rodzińska-

Choraży (z zespołem) z Uniwersytetu Jagiellońskiego zajęła się rozwarstwieniem faz chronologicznych budowli wieżowej, a dr. Dariusz Dąbrowski z Akademii Bydgoskiej przeprowadził szeroko zakrojone kwerendy źródłowe w archiwach polskich oraz w Sant Petersburgu. Pracami w terenie kierowali pod opieką naukową autora artykułu Stanisław Gołub i Tomasz Dzieńkowski. Istotnym elementem programu były też prospekcje geofizyczne, którymi kierowali dr. Krzysztof Misiewicz z IAE PAN oraz prof. Alain Tabbagh z uniwersytetu Paris VI.

Ważnym pytaniem, stawianym sobie przez realizatorów projektu, było określenie, czy zespół wieży funkcjonował w obrębie pustki osadniczej, czy w terenie intensywnie użytkowanym. Dla rozwiązania tych kwestii wykorzystano na większą skalę badania geofizyczne oraz dane AZP; te ostatnie konfrontowano z wynikami prowadzonych niezależnie przez polsko-francuską grupę badawczą (konsultantem metodycznym prac była dr. Elisabeth-Zadora-Rio z CNRS w Tours) intensywnymi prospekcjami powierzchniowymi. Wzięli w nich udział je studenci Instytutu Archeologii UW, pod opieką mgr. Tomasza Nowakiewicza.

Zespół wymienionych działań stanowi podstawę przygotowywanej przez realizatorów projektu diagnozy na temat chronologii i funkcji stołpijskiej wieży. Na pełne wyniki przyjdzie poczekać do czasu pozyskania pełnych opracowań, ekspertyz i przygotowania końcowej publikacji. Ale już na obecnym etapie badań godnych odnotowania jest kilka kwestii.

Zespół wieżowy na "wulkanie"?

Wynikiem zrealizowanych badań jest stwierdzenie, że wieżę i towarzyszący jej nasyp usytuowano w miejscu wyjątkowo niedogodnym: w niszy z licznymi źródłiskami, których intensywność wypływu wody nadal jest znacząca. Obrazowo ujmując – można powiedzieć, że nasyp przy

Nasyp przyległy do wieży tzw. gródka oglądany z ostatniej kondygnacji wieży, z zaznaczonymi na nim głównymi elementami strukturalnymi, zidentyfikowanymi w trakcie wykopalisk 2004-2005 r.
Fot. M. Auch, oprac. A. Buko





Fot. A. Buko

Narożnik pł.-wsch. kamiennego dziedzińca odsłonięty w trakcie badań 2004 r. Widoczna zachowana dobrze kamienna konstrukcja dziedzińca, z negatywem po palu bramy wejściowej (?) oraz (na profilu) elementy strawionej przez pożar konstrukcji palisadowej dziedzińca II fazy. Widok od południa.



Fot. M. Auch

Wykop 19C usytuowany w poprzek nasypu na linii W-E. po wyeksplorowaniu warstw kulturowych. Po lewej stronie - kamienne płyty pierwotnej nawierzchni dziedzińca układane w stropie wierzchniej, marglistej warstwy.



Pozostałości kamiennych stopni – pierwotne wejście na wysoki dziedziniec zespołu wieżowego zidentyfikowane w płd.-wsch. części nasypu przy wieży. Widok od płd. -wsch. Fot. M. Auch

wieży posadowiono na "wulkanie" jakim są czynne nadal (i w przeszłości) źródłiska. Prawdopodobnie budowniczo wieży mieli świadomość tego faktu. Świadczy o tym zidentyfikowany badaniami mur oporowy zbudowany z wyciętych brył ilu oraz płyt kamiennych, mający na celu zabezpieczenie konstrukcji wieżowej przez przechyleniem się w kierunku zachodnim, gdzie wypływają intensywne źródłiska. Problemy z z intensywnie wypływającą tu wodą były więc niebagatelne. Wskazują na to również ślady przebudowy i napraw podmożej nawet dzisiaj strefy wejściowej.

Interesujących danych dostarczyły badania przyległego do wieży nasypu tzw. gródka. Okazało się, że mamy tu do czynienia nie tyle z grodkiem, co raczej z prostokątną kamienną platformą, wysoką na ok. 2,5 m, o wymiarach 12,5 x 15,4 m. Wybudowano ją na przygotowanej uprzednio poziomej powierzchni, z płyt kamiennych, przekładanych warstwą marglu, szalowanych od strony wschodniej drewnem. Tego typu konstrukcja wysokiego dziedzińca przy wieży jest unikatowa w

tej części Europy i trudno dla niej szukać bezpośrednich analogii. Pojawia się zatem pytanie: kto i dla kogo zaprojektował taką konstrukcję?

Ustalono, że powierzchnia dziedzińca zabudowana była kamiennymi płytami, widocznych nadal in situ w niektórych wykopach. W jego części południowej dziedzińca zidentyfikowano duży drewniany budynek. Z datowań ¹⁴C wynika, że uległ on spaleniowi jeszcze przed końcem XIII w. Tuż obok niego, po stronie wschodniej, zlokalizowano wejście na teren dziedzińca. Jego świadectwem są silnie zniszczone, lecz nadal czytelne pozostałości poziomych kamiennych stopni, na odpowiednio wymodelowanym stoku. Wejście miało skromny wystrój, a jego podstawa zlokalizowana jest obok jednego z bardziej aktywnych źródeł u podnóża obiektu. Można domniemywać, że było to jednocześnie miejsce poboru wody. Ten fragment dojścia niestabilny, ze względu na wypływającą tędy wodę, był wielokrotnie przebudowywany.

Badania wykazały, że wieża wraz z kamiennym prostokątnym cokolem jest elementem tego samego



kamienny dziedziniec oraz wspomniany wyżej drewniany budynek. Wiemy również, że we wnętrzu wieży pierwotny poziom użytkowy znajdował się ok. 3 m poniżej obecnego wejścia. Kondygnacja ta, z nieznanego powodu, została zasypana warstwą homogenicznej, brunatnej pararedziny. Z materiałów pochodzących z jej wypełnienia wynika, że nastąpić to musiało najpewniej jeszcze przed końcem wczesnego średniowiecza. Czyżby kondygnację tę zasypano ze względu na niestabilne warunki wodne i obawę, że wieża uległaby katastrofie? A może, jak sądzą historycy architektury, wynika to z faktu, że w międzyczasie budowla zmieniła funkcję i owa najniższa kondygnacja nie była w kolejnej fazie już potrzebna? Dane te są o tyle również interesujące, że w przeszłości sugerowano, że wejście dolne do wieży zostało przebite dopiero w okresie nowożytnym.

Z analizy architektonicznej zdaje się też wynikać, że górne partie wieży podlegały w przeszłości wielokrotnym przebudowom. Stąd z oryginalnego wystroju widocznej na

programu budowlanego. Ale jednocześnie są dane pozwalające przyjąć, że nie była to inwestycja jednofazowa. Zarówno w warstwach kamiennego dziedzińca, jak i w samej wieży wyróżnić można co najmniej

dwie fazy ich użytkowania. Na terenie plateau wyznacza je 20 cm warstwa brunatnej ziemi zalegająca bezpośrednio powyżej pierwotnej marglistej nawierzchni, na której stały kolejne konstrukcje, nowy

Kamienna wieża w środku: widok zasypanej dolnej kondygnacji z wylewką zaprawy na dnie - poziom użytkowy wewnątrz wieży I fazy użytkowania.

Fot. T. Dzieńkowski



Kaplica na ostatniej kondygnacji wieży: widok na obudowaną cegłą apsydę wschodnią.

Fot. M. Auch



Fragmenty szkliwionych płytek ceramicznych z wystroju wieży znajdujących w różnych warstwach nasypu (wybór).

Fot. M. Auch

ostatnim piętrze kaplicy przetrwało niewiele. W trakcie prac archeologicznych natrafiano wielokrotnie nawet w najniższych poziomach stratyfikacji na elementy wystroju architektonicznego, w postaci fragmentów cegieł, elementów kamiennych, a nade wszystko na szkliwione płytki posadzkowe należące, jak wykazały badania, do tego samego warsztatu, co znane nam już wcześniej z terenu pałacu Daniela Halickiego zlokalizowanego na Wysokiej Górze w Chełmie.

Istotnym wynikiem realizacji projektu jest stwierdzenie, że opisywany zespół wieżowy funkcjonował na terenie intensywnie zasiedlonym, zwłaszcza w okresie XII-XIII w., kiedy to wzrost liczby znalezisk, w porównaniu z okresami poprzednimi, ma charakter skokowy. Natomiast strefa pomiędzy wieżą w Stołpiu a kościołem w Podgórzu zasiedlona była w tym samym okresie w mniejszym stopniu. Również w pobliżu kościoła parafialnego w Podgórzu świadectwa osadnictwa z okresu wczesnego średniowiecza są nieliczne i niejednoznaczne w wymowie. Na podstawie tej grupy danych sformułować można opinię, że to właśnie Stołpie, a nie Podgórze wyznacza centralny punkt osadnictwa we wczesnym średniowieczu.

Kiedy i dlaczego wybudowano wieżę?

Pozostają do ustalenia sporne kwestie chronologii i funkcji tego zagadkowego obiektu. Z różnych grup danych jakie dotąd pozyskaliśmy wynika, że obiekt ten mógł zaistnieć nie wcześniej, aniżeli u schyłku wieku XII. Takie przesłanki wynikają z danych stratygraficznych, dat ^{14}C , danych źródeł pisanych, dendrochronologicznych oraz analizy zabytków ruchomych, w tym występującej powszechnie w nawarstwieniach ceramiki. Te same grupy danych wskazują, że czas jego funkcjonowania był stosunkowo krótki i że raczej nie wykraczał poza schyłek wieku XIII, choć nie da się wykluczyć, że wtórne wykorzystywanie opuszczonego już zespołu trwało niewątpliwie dłużej. Wiadomo też, że w ostatniej fazie użytkowania, drewniana zabudowa otoczenia wieży i jej otoczenia uległy definitywnemu spaleni.

Chronologia ta ogranicza listę możliwych fundatorów i użytkowników zespołu wieżowego. W literaturze przedmiotu formułowano różne opinie na ten temat. Zwracano uwagę na możliwość wybudowania go i użytkowania już w okresie X-XII w., a ewentualnych fundatorów odnoszono m.in. do Kazimierza Sprawiedliwego lub Henryka Sandomierskiego. W świetle nowych danych, możliwość ta wydaje się jednak mało prawdopodobna. Najbliższym kontekstem występowania budowli wieżowych podobnych stołpijskiej są wieże w Chełmie-Bielawinie i w samym Chełmie (Wysoka Górka), Włodzimierzu Wołyńskim oraz pozostałości badanej w ostatnich latach budowli wieżowa w pobliskim Uhrowisku-Uhrusku (dziś: Ukraina) – ta ostatnia odnoszona do czasów Daniela Halickiego. Również z badań nad ceramiką z Chełma i Stołpia wynika jednoznacznie, że wyroby produkowano w tej samej, co w przypadku Chełma, tradycji stylistycznej i technologicznej. Ich cechą wyróżniającą jest występowanie w znaczących ilościach ceramiki angobowanej i szkliwionej, o tra-

dycjach kultury rusko-bizantyjskiej. Dane te wskazują, że interesujący nas obiekt powstał z inspiracji tego kręgu kulturowego. Wśród możliwych fundatorów upatrywać należałoby zatem książąt halickich: Romana lub Daniela, w których władaniu znajdowała się u schyłku XII i w I. połowie XIII w. ziemia chełmska.

Jaka funkcję pełnić mógł zespół wieżowy w Stołpiu? W kontekście tego pytania wiele uwagi przyciąga przetrwały w źródłach tajemniczy związek pomiędzy stołpijską wieżą a kościołem w pobliskim Podgórzu, zwłaszcza w kontekście wzmianki o istniejącym w tej ostatniej miejscowości zagadkowym monasterze średniowiecznym. Kwerendy źródłowe dr. Dariusza Dąbrowskiego wykazały jednak, że brak jest rzeczowych przesłanek, aby klasztor takowy mógł w tym miejscu istnieć. Badacz ten przypuszcza, że wzmianki tego rodzaju są raczej odbiciem odległej tradycji o klasztorze mieszczącym się właśnie w wieży w Stołpiu. W tym znaczeniu określenie to przeszło wtórnie na rejon kościoła w Podgórzu – zapewne zaplecza ekonomicznego dla klasztornej budowli wieżowej.

Pozostaje określenie, dla kogo wybudowano domniemaną klasztorną wieżę? Problem jest złożony, ponieważ w źródłach pisanych brak jest jakichkolwiek wzmianek na ten temat. Idea wież klasztornych rozpowszechniona była szeroko w basenie Morza Śródziemnego, zwłaszcza w jego wschodniej części, gdzie podobne budowle mają długą tradycję trwania od wczesnego chrześcijaństwa (idea eremicka), aż po koniec średniowiecza. Stąd obiekty podobne opisywanym promieniowały na inne obszary, m.in., do Italii, Bułgarii czy na tereny Rusi. Silne związki władców halickich zarówno z dworem polskich Piastów, węgierskim oraz cesarstwem bizantyjskim owocować mogły inicjatywami budowlanymi pochodzącymi z różnych kręgów kulturowych. Jak mi objaśnił dr Charalambos Batzirikis z Salonik, obiekty podobne opisywanej wieży w Stołpiu mające



oparcu w znajdującym się w pobliżu kościele, wznoszono w średniowieczu na terenach Grecji jako prywatne kaplice członkom elit arystokratycznych. Czy zatem wieża w Stołpiu wybudowana została dla kogoś z kręgu dynastii panującej? Choć wiele danych wskazuje, że idea prywatnej fundacji książęcej – związanej z dynastią Romanowiczów jest w tym przypadku wysoce prawdopodobna, można co najwyżej domniemywać kim był użytkownik obiektu. Mogła nim być – jak sugeruje D. Dąbrowski wielka księżna – żona Romana Halickiego, która po śmierci męża w bitwie pod Zawichostem (1205 r.) osiadła około 1220 r. w bliżej nie zidentyfikowanym, lecz jak sądzi ten badacz, znajdującym się z poblizu Chełma, klasztorze. W tym kontekście godna odnotowania jest też, trwająca od lat dyskusja, na temat domniemanego bizantyjskiego (?) pochodzenia księżnej.

Niezależnie od dalszych rozstrzygnięć tych i wielu innych kwestii, już teraz wiadomo, że mamy do czynienia z obiektem unikatowym w tej części Europy. Trudno

przesądzać, czy reprezentacyjne pomieszczenie zachowane na ostatnim piętrze od początku było podobne do oglądanego dzisiaj, czy też miało inną formę. Wobec mnogości przebudów i rekonstrukcji owa pierwotna forma, jak wskazują historycy architektury, trudna jest do odtworzenia. Ale dane z wykopalisk wskazują, że niezależnie o kształtu tego pomieszczenia, już od początku zachowywało ono reprezentacyjny charakter. Świadczą o tym znajdowane już we wszystkich poziomach stratygraficznych otoczenia wieży, fragmenty szklanych wielobarwnych płytek pochodzące z jego wystroju.

W zakończeniu warto podkreślić, że na peryferiach etnicznych i kulturowych częściej, aniżeli w innych przypadkach, stykamy się z przypadkami zaistnienia zjawisk nietypowych, wymykających się prostym schematom klasyfikacyjnym, czego przykładem jest opisany monument. Okres, w jakim się on narodził, sprzyjał powstawaniu nowych inicjatyw, również w budownictwie. U schyłku XII w. i na początku wieku XIII ziemia chełm-

ska przechodzi głębokie transformacje polityczne i kulturowe, a sam Chełm stał się nieformalną stolicą księstwa halicko-wołyńskiego. Jeszcze przed połową XIII w. ośrodek ten nabiera charakteru wielkiego polietnicznego centrum politycznego i kulturowego, staje się również pomostem ideologicznym pomiędzy Wschodem a Zachodem. Tak rozumieć należałoby bowiem inicjatywę Stolicy Apostolskiej, gdy w roku 1253 papież Innocenty IV zaoferował koronę królewską władcy tej dziedziny, Danielowi, synowi Romana. Z perspektywy czasu powiedzieć można, że był to wspaniały, aczkolwiek krótki i nie mający wpływu na dalsze dzieje miasta i regionu epizod wyrazistego i bezpośredniego oddziaływania wielkich południowych cywilizacji europejskich, których materialnym odzworowaniem jest zapewne opisywany w niniejszym artykule stołpijski zespół wieżowy.

Prof. Andrzej Buko, pracownik dydaktyczno-naukowy Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Archeologii i Etnologii PAN



Relikty spalonej podstawy umocnień palisadowych zidentyfikowanych we wschodniej części dziedzińca z II fazy użytkowania zespołu (js. 13,19,42) wybudowanych na wale ziemnym usypanym po zewnętrznej stronie kamiennego dziedzińca (js. 26) (wykop 19A, widok od strony - północnej).

Fot. M. Auch